



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(1091)

60. posiedzenie
Komisji Emigracji i Polaków za Granicą
w dniu 6 stycznia 2004 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy budżetowej na rok 2004 w części właściwej przedmiotowemu zakresowi działania komisji: Kancelaria Senatu.
2. Sprawy różne.

(Początek posiedzenia o godzinie 14 minut 07)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Tadeusz Rzemykowski)

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Otwieram pierwsze w roku 2004 posiedzenie Komisji Emigracji i Polaków za Granicą.

Życzę wszystkim wszystkiego najlepszego. Wszystkim królom i królewnom z okazji dnia Trzech Króli, który dzisiaj mamy, życzę, żeby zadania polonijne były realizowane bez większych i zbędnych kłopotów.

A to, jakie zadania będziemy realizowali, zależy od budżetu. Kancelaria Senatu pod światłym kierownictwem pana Adama Witalca przygotowała projekt. Jest on jeszcze nieznan, ale za chwilę pan minister go przedstawi i będziemy nad nim debatować. Zarezerwowałem dzisiaj dwie godziny, więc prosiłbym o wypowiedzi związane i na temat.

Proszę bardzo, głos ma pan Adam Witalec.

Szef Kancelarii Senatu

Adam Witalec:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Zgodnie z procedurami obowiązującymi w Senacie i w Sejmie, projekt budżetu Kancelarii Senatu w dwóch częściach, senackiej i polonijnej, został przedstawiony ministrowi finansów w sierpniu ubiegłego roku, po akceptacji i wyrażeniu pozytywnej opinii co do tych dwóch części przez właściwe komisje senackie, prezydium i marszałka Senatu. W rozdziale 75195 „Pozostała działalność (Opieka nad Polonią i Polakami za granicą)” – Kancelaria Senatu, po tej całej procedurze, zaproponowała ministrowi finansów na 2004 r kwotę 50 milionów zł w rozbiciu następującym: 18 milionów zł na zadania inwestycyjne i 32 miliony zł na zadania programowe. Projekt budżetu w tej wysokości został włączony do projektu rządowego ustawy budżetowej na 2004 r. i zgodnie z obyczajem sejmowym, sprawą budżetu w Sejmie zajmowały się w minionym roku dwie komisje: Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich, a później Komisja Finansów Publicznych. Na posiedzeniu sejmowej Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich budżet udało się uzasadnić, obronić, zarówno w części kancelaryjnej, jak i w części dotyczącej spraw polonijnych, argumenty zostały przyjęte i Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich wydała w tej sprawie pozytywną opinię dla Komisji Finansów Publicznych. Komisja Finansów Publicznych szukała oszczędności, również w centralnych urzędach, w tym także w Kancelarii Prezydenta, Sejmu, Senatu, Prezesa Rady Ministrów i innych podobnych instytucjach. Zgodnie z przepisami prawa, mini-

ster finansów przedstawia przedłożone przez te podmioty projekty budżetu bez weryfikacji. Komisja Finansów Publicznych szukając oszczędności prowadziła z szefami kancelarii rozmowy, konsultacje, poprzez tak zwanych koordynatorów poszczególnych części budżetu. Rozmowy odbywały się również ze mną i w ich trakcie przedstawiono propozycje zmniejszenia budżetu Kancelarii Senatu, szukania tam oszczędności. Wręcz oczekiwano, że przed przyjściem na posiedzenie Komisji Finansów Publicznych zgłoszę autopoprawkę. Powiedziałem wysłannikowi Komisji Finansów Publicznych, zresztą byłemu senatorowi, posłowi Grzegorzowi Woźnemu, że tego uczynić nie mogę, choćby z tego powodu, że Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich wydała już pozytywną opinię. A jeśli ona wydała pozytywną opinię, a ja potrafiłem uzasadnić kwoty w projektowanych częściach budżetowych Kancelarii Senatu, to nie ma uzasadnienia ani podstaw, żeby po kilkunastu dniach iść na posiedzenie komisji z jakąś nową wersją.

Na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych wraz z zespołem przedstawiłszy argumenty za kwotą 50 milionów zł w tym rozbiciu, o jakim mówiłem poprzednio, uzasadniając ją przede wszystkim zgłoszonymi potrzebami, których zaspokojenie wymagałoby kwoty co najmniej dwukrotnie większej. Mówiliśmy też o tym, jakie zadania inwestycyjne zamierzamy wykonywać, o procedurze dochodzenia do wyłonienia zadań, o wizytacjach senatorów, pracowników Kancelarii Senatu, rozpoznawaniu potrzeb itd. Dyskusja podczas posiedzenia komisji w tej części, bo tylko na tym się koncentruje, była, powiedziałbym, dość ostra, zmierzająca do zadawania szeregu pytań i żądania wyjaśnień, których następnie udzielaliśmy. Ze strony członków Komisji Finansów Publicznych padały dość radykalne wnioski. Pierwszy, najbardziej radykalny, był wniosek, że te pieniądze w ogóle trzeba Senatowi zabrać, bo Senat ma inne zadania i nie powinien się tą działalnością zajmować. Mniej radykalne były wnioski o zmniejszenie środków na 2004 r. o 10 milionów zł, czyli ograniczenie do 40 milionów zł, a później o 5 milionów zł. W drodze przekonywania udało się w końcu uzgodnić stanowisko i po posiedzeniu komisji złożyłem poprawkę, że godzimy się na zmniejszenie środków o 3 miliony zł, czyli do 47 milionów zł. Zmniejszone zostały środki na zadania inwestycyjne, z 18 milionów zł do 15 milionów zł.

Zanim powiem, jak to się ma w porównaniu... Zresztą może nawet nie trzeba mówić, bo przedłożyłem to na piśmie członkom komisji i państwo macie porównania, jak to się odnosi procentowo do 2001, 2002, 2003 r. itd. W tych tabelach jest to wszystko pokazane. Niemniej jednak w wyniku żądań członków Komisji Finansów Publicznych przedstawiłem cały pakiet dokumentów. Po takim przesłuchiwaniu szefów kancelarii jest przerwa, a później odbywa się głosowanie nad poszczególnymi częściami budżetu. Przedstawiłem cały pakiet przepisów regulujących zasady zlecania i kontroli realizacji zadań państwowych, a także podsumowanie kwotowe dotacji w 2003 r. – bo też o to prosili – sporządzone na podstawie uchwał prezydium. Oczywiście mówiłem, że można to sprawdzić wchodząc na strony internetowe Kancelarii Senatu, że jest wielostopniowość, że jest jawność tych decyzji, niemniej jednak przedstawiłem to również na piśmie. Proszono mnie także, abym na piśmie przedstawił uzasadnienie proponowanych kwot, co również uczyniłem. W wyniku analizy tych materiałów, komisja głosując zgodziła się z autopoprawką zmniejszającą budżet na zadania opieki nad Polonią i Polakami za granicą o 3 miliony zł. Przez drugie i trzecie czytanie przeszło to bez zmian i w tej części, już w formie ustawy, budżet trafił z Sejmu do Senatu.

Na zakończenie chcę powiedzieć, że przy kwocie 47 milionów zł w stosunku do 2003 r. będzie to i tak wzrost o 1,6%. Oczywiście będzie to mniej w porównaniu do 2001 r., bo mieliśmy tu „dołek”. I to jest to, co Sejm proponuje w tej części ustawy na realizację zadań. Reszta jest na aktualnym etapie w gestii komisji, a później Senatu. I to wszystko z mojej strony. Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Dziękuję.

Czyli do zaopiniowania przez komisję jest budżet wynoszący 47 milionów zł z podziałem: 15 milionów zł na inwestycje i 32 miliony zł na działalność bieżącą czy merytoryczną. I do takich kwot mamy się odnieść.

Proszę bardzo, kto z państwa senatorów chce zabrać głos?

Proszę bardzo, senator Plewa.

Senator Sergiusz Plewa:

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Wydaje mi się, że te 47 milionów zł, wywalczone przez pana ministra Witalca i w ogóle przez Kancelarię Senatu, powinno nas zadowolić, chociaż na pewno każda suma, 47 milionów zł czy 50 milionów zł, byłaby za mała, żeby usatysfakcjonować Polaków za granicą. Niemniej jednak chciałbym wyrazić swoją osobistą satysfakcję, że pan minister Witalec wywojował w dyskusjach tę kwotę 47 milionów zł przy trudnościach finansowych państwa. Powinniśmy to przyjąć z satysfakcją i ten budżet zaakceptować. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Dziękuję.

Kto następny?

Senator Kruszewski, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Mam pytanie do pana ministra, czy poszukiwania oszczędności w całym budżecie Kancelarii Senatu odbywały się tylko w obszarze opieki nad Polonią i Polakami za granicą, czy również były przymiarki do poszukiwania oszczędności w rozdziale 75101, to znaczy w tych 73 milionach 864 tysiącach zł?

Szef Kancelarii Senatu

Adam Witalec:

Tak od razu...? Odpowiadam: tak, były poszukiwania. Wczoraj było posiedzenie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich, na którym przedstawiłem ten problem i go omawialiśmy. Została również przyjęta autopoprawka do tej części, opiewająca na kwotę 1 milion 150 tysięcy zł.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, o tyle jest mniej. Jest to głównie jeden samochód, zakup komputerów, w tym również laptopów, oszczędności na klimatyzacji, a największą pozycję w tym zakresie, 600 tysięcy zł, stanowią oszczędności związane ze zmniejszeniem planowanych środków na biura senatorskie. Po uzgodnieniu z panem Czeszejko-Sochackim, opierając się na prośbach posłów i senatorów, proponowaliśmy na biura senatorskie na 2004 r. 10 tysięcy 500 zł. W wyniku dyskusji na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych, a także wielu konsultacji politycznych, zmniejszono tę kwotę do 10 tysięcy zł, a w 2003 r. było 9 tysięcy 800 zł. Czyli jeśli ten budżet przejdzie, to będzie wzrost o 200 zł w stosunku do 2003 r. W sumie w skali roku została, powiedzmy, teoretycznie zaoszczędzona kwota 600 tysięcy zł.

Mniejsza o 200 tysięcy zł jest kwota przeznaczona na poligrafię. Jest to związane z tym, że odeszliśmy od powielania druków sejmowych w papierowej wersji. Tylko ośmiu tylko senatorów, którzy sobie tego zgodnie z prawem życzeli, otrzymuje te druki, natomiast dziewięćdziesięciu trzech z tego nie korzysta. Jest nowy system i to daje oszczędności. Ponadto przejrzelśmy jeszcze skalę potrzeb, a więc całość wydatków związanych z redagowaniem i nagrywaniem posiedzeń komisji i posiedzeń Senatu na taśmę i tu również urwaliśmy 100 tysięcy zł. Razem jest to 200 tysięcy zł.

W sumie jest to 1 milion 150 tysięcy zł. Przy czym również zgłosiłem w tej autopoprawce zwiększenie środków o 150 tysięcy zł, bo tego nie zaplanowaliśmy w pierwszej wersji, na wypadek, gdyby pięciu senatorów ubiegało się i zostało wybranych do Parlamentu Europejskiego. Kancelaria Senatu będzie wtedy musiała ponieść koszty związane z całą operacją, wymówieniem pracowników, likwidacją biur, utworzeniem nowych biur itd. A teraz jeszcze, jak państwo dobrze wiecie, trzech senatorów kandyduje do Rady Polityki Pieniężnej. Gdyby wszyscy trzech zostali wybrani, to będzie podobna sytuacja, a więc wygaśnięcie mandatu i cała procedura, tak jak poprzednio mówiłem, związana z likwidacją biur i całej tej infrastruktury u konkretnego senatora. Dziękuję.

(Brak nagrania)

Senator Zbigniew Kruszewski:

Dziękuję za te dodatkowe wyjaśnienia. Chciałbym zwrócić uwagę członków komisji na to, że Kancelaria Senatu musiała ograniczyć swój budżet i z pierwszej części wypowiedzi i z radości pana ministra, wynikało, że te oszczędności były poszukiwane i znalezione tylko w części dotyczącej Polonii i Polaków za granicą. W świetle tego, co teraz dopowiedział pan minister, rozumiem, że to zaciskanie pasa dotyczyło również innych obszarów i to jest dla nas jako członków komisji argument, że te oszczędności nie dotyczyły tylko sfery Polonii i Polaków za granicą. I nie było tak, że tylko tam skurczył się budżet Kancelarii Senatu i że ona to łatwo oddała, bo to jakby nie jej pieniądze, ale że te oszczędności objęły również inne obszary działalności. Z tego rozumiem, że oszczędności Kancelarii Senatu to 4 miliony 300 tysięcy zł, co się rozłożyło na różne czynniki. I to jest jedno zagadnienie, które chciałem podnieść.

A drugie zagadnienie, to czy pan minister nie sądzi, że gdyby wersja budżetu w tej części, o której rozmawiamy, to znaczy opieki nad Polonią i Polakami za granicą, poszła w tej wersji, która została zatwierdzona przez naszą komisję... Chcę tu przypomnieć członkom komisji, że już kiedyś rozmawialiśmy na temat budżetu i tam było 15 milionów zł na inwestycje, tak jak jest dzisiaj, plus 35 milionów zł na, nazwijmy to, działalność bieżącą czy merytoryczną. Po posiedzeniu komisji gdzieś się tak zadziało,

że ostateczna propozycja była 18 milionów zł i 32 miliony zł. A więc odbyło się to jakby poza komisją, stanowisko komisji nie zostało uwzględnione. Gdyby zostało uwzględnione stanowisko komisji, to czy można by było liczyć – i tu jest moje pytanie – na korzystniejszy rozkład oszczędności, czy jednak nie? Bo ja rozumiem, że pojawienie się tych 3 milionów zł po stronie inwestycji czy wydatków majątkowych, tworzyło od razu komin procentowy, bo w tym dziale była wyżka o około 120 czy 130%, która drażniła. Gdyby tego nie było, to wtedy by też nie było takiego skoku w tym dziale i możliwe, że ten rozkład oszczędności wyglądałby trochę inaczej. Czy raczej pan minister nie ocenia tego tak jak ja? Dziękuję.

Szef Kancelarii Senatu

Adam Witalec:

W porównaniu do 2003 r. te 50 milionów zł oznaczałoby wzrost o 8,5%. Wskaźniki dla resortów, w tym urzędów centralnych, zalecane przez ministra finansów, wynosiły do 2,5%. Decyzja o podziale na 18 milionów zł i 32 miliony zł zapadła na posiedzeniu Prezydium Senatu, które zastanawiało się nad projektem budżetu Kancelarii Senatu. Wysoka Komisja wie, że oczywiście gdyby się porównywało 18 milionów zł w bieżącym roku do 14 milionów zł to jest to wzrost o około 25%. I to jest rzeczywiście wskaźnik trudny do wyjaśnienia. Tylko że to była poprawka, która wyszła właśnie z waszej komisji, a budżet na 2003 r sami zmniejszyliście na etapie prac w Senacie.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, to była poprawka pana senatora.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Przeszliśmy z polityki inwestycji do polityki działalności merytorycznej.

Szef Kancelarii Senatu

Adam Witalec:

Tak, oczywiście, tak.

Czy te proporcje są właściwe? Trudno jest mi powiedzieć. Znam sprawozdania z wyjazdów państwa na Litwę, Białoruś, Ukrainę i po zapoznaniu się z tymi sprawozdaniach mam odczucie, że to jest wystarczająca kwota. Na zadania kontynuowane jest przeznaczony około 7 milionów zł. To jest oczywiste, te remonty trzeba dokończyć. Około 8 milionów zł pozostaje na różne rzeczy. Mamy wypracowane procedury i będziemy wspólnie wybierać, co trzeba zrobić i co jest najpilniejsze, ale wydaje mi się, że ta kwota 15 milionów zł zabezpiecza te interesy. Tym bardziej, że z tych sprawozdań wynika, że te przedłożenia, propozycje organizacji polonijnych z wielu zakątków były trochę takie, powiedziałbym, nie za bardzo udokumentowane, niesprawdzone, w wielu wypadkach brak jest tam wymaganej zgody na rozpoczęcie itd. Były to takie, powiedziałbym, zamierzenia, na które nie zawsze można by było wydać środki już w 2004 r.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Ja bardzo krótko.

Przynosi mi satysfakcję – i myślę, że całej komisji – to, że pan minister podziela nasz pogląd, że gdyby w dziale inwestycji było cały czas 15 milionów zł, to byłaby to wystarczająca kwota. Dziękuję za to zdanie, to jest miłe, że my to przewidzieliśmy, a prezydium się zagalopowało i zmieniło to na 18 milionów zł. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Pan dyrektor Piotr Miszczuk, proszę.

**Dyrektor Generalny w Kancelarii Senatu
Piotr Miszczuk:**

Ja tylko chciałem zwrócić uwagę, że to nie są tylko inwestycje kubaturowe, to są również zakupy inwestycyjne. I z tych wstępnych informacji, które pan przewodniczący wysłał i materiałów, które do nas napłynęły, wynika, że te trzy podstawowe organizacje, czyli Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” oraz Fundacja „Semper Polonia” zgłosiły zapotrzebowanie na środki w wysokości 36 milionów 700 tysięcy zł na działalność programową i 20 milionów 200 tysięcy zł na działalność inwestycyjną...

(Brak nagrania)

Senator Kazimierz Pawelek:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja, niejako kontynuując myśl pana senatora Kruszewskiego odnośnie do tych 15 milionów zł, muszę powiedzieć, że jeśli chodzi o ten obszar, który kontrolowaliśmy razem z panem dyrektorem, czyli Białoruś, to mam poważne obawy. Chociaż mówienie na początku roku o tym, że coś zostanie niezrealizowane, jest może trochę pesymistyczne, niemniej muszę powiedzieć, że będzie bardzo trudno zrealizować kilka punktów, które są zawarte w planie. I te 15 milionów zł może okazać się wprawdzie realne do wydania, ale niekoniecznie w takim układzie, jak to zostało zaplanowane, bo niektórych inwestycji moim zdaniem nie da się rozpocząć w bieżącym roku. To jest może przykre i pesymistyczne, ale nie wynika to z naszej złej woli, tylko ze skłócenia ludzi, którzy są tam na miejscu i którzy wiążą ręce sobie nawzajem i nam przy okazji. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Nie widzę więcej zgłoszeń do dyskusji.

Musimy zagłosować, bo wydanie opinii jest przez głosowanie.

Kto jest za tym, żeby przyjąć projekt budżetu w wielkościach, które były przed chwilą podane i omówione? (10)

Dziękuję. Jednogłośnie za.

Jutro o 9.00 na posiedzeniu komisji pana senatora Markowskiego przekażę piśmiennie i ustnie tę opinię, potwierdzoną także przez Komisję Regulaminową, Etyki i Spraw Senatorskich, jako cały budżet Kancelarii Senatu.

Prosiłbym, żeby nikt z członków komisji – bo to nie wypada i podlegałoby pod komisję regulaminową – nie wyszedł z żadnym pomysłem indywidualnym czy przyniesionym przez wyborców. Jeżeli ktoś miałby taki pomysł, to musi być to zgłoszone tu, na posiedzeniu komisji. Ale sądzę, że takich pomysłów nie będzie.

Witamy panią marszałek.

Na tym zakończylibyśmy tę część posiedzenia. Ale skoro już się spotkaliśmy, to chciałbym jeszcze parę minut poświęcić omówieniu, jak chcemy pracować nad budżetem. Bo jeżeli w czwartek bądź w piątek zatwierdzimy budżet w części polonijnej bez zmian, to już będzie w tej części niemożliwy do ruszenia. A więc niezależnie od tego, co będzie się jeszcze działo z budżetem w Sejmie, to w naszej części już będzie zatwierdzony, czyli od piątku można nad tym budżetem pracować, żeby nie tracić czasu. Bo uruchomienie środków to co innego i może mieć miejsce dopiero po podpisie prezydenta.

17 grudnia przedstawiłem państwu senatorom oraz Kancelarii Senatu w osobie pana ministra pismo – sądzę, że każdy je dostał – z dziesięcioma czy dziewięcioma załącznikami dotyczącymi inwestycji. Mam propozycję, żeby w styczniu rozpocząć pracę merytoryczną nad tegorocznym budżetem w takowy sposób, żeby na początku, najlepiej w przyszłym tygodniu, z okazji pobytu na posiedzeniu plenarnym Senatu – bo będzie posiedzenie plenarne Senatu poświęcone głównie budżetowi – odbyć debatę nad częścią inwestycyjną i zatwierdzić tyle zadań, ile jest według naszej opinii gotowe do zatwierdzenia. Posiadamy potrzebne informacje, w sensie wiedzy, ale trzeba to jeszcze uformalnić. Ale jest wykaz zadań, są opinie ministerstw, są opinie zespołu, dodatkowo zrobiona przeze mnie taka graficzna... Teraz tylko te organizacje muszą złożyć wnioski. I ponieważ na przyszły tydzień planowane jest posiedzenie Senatu, będzie to 13 i 14 stycznia, czyli wtorek i środa, to ja bym proponował, żeby posiedzenie komisji odbyło się 15 stycznia, czyli w dzień po obradach Senatu, czyli w czwartek, od rana. Mógłby też być poniedziałek, ale poniedziałek jest zwyczajowym dniem pracy w okręgu. Chodzi o to, żeby nie zwoływać ekstra posiedzenia w następnym tygodniu, bo następny tydzień jest wolny. To jest pierwsze hasło, czyli temat inwestycji.

Drugie posiedzenie w ostatnim tygodniu stycznia, kiedy to zaplanowane jest też posiedzenie Senatu, byłoby poświęcone rozpatrzeniu tych wniosków programowych, które są związane z pierwszym kwartałem albo z zadaniami realizowanymi w pierwszych kwartałach, jak na przykład spartakiada zimowa młodzieży, prasa polonijna itd. Chciałbym też, żebyśmy przy okazji tego tematu rozpatrzyli w trochę innym trybie niż typowe, już gotowe wnioski polonijne, wszystkie propozycje z zakresu obchodów Dnia Polonii i Polaków za Granicą. Chciałbym żebyśmy je rozpatrzyli i żebyśmy mogli powiedzieć, czy naszym zdaniem zakres dofinansowania przez nas jest odpowiedni. Samego programu oczywiście nie będziemy realizowali, ale chodzi o to, że jeżeli na przykład ktoś występuje o środki, to żebyśmy mogli powiedzieć, czy jest to możliwe, ponieważ w wielu przypadkach to uruchamia całą procedurę: zamawianie sal itd. To byłoby w styczniu, a jak nie w styczniu, to w lutym. Następne posiedzenie Senatu jest planowane na połowę lutego. Ja odchodzę od pomysłu, żeby zwoływać posiedzenie komisji w tygodniu, w którym nie ma posiedzenia Senatu, czyli ekstra was zwoływać, bo zaraz będą kłopoty z przybyciem i mniejsza frekwencja itd. Tyle na ten temat.

Były ręce w górze, a więc proszę bardzo, senator Gładkowski.

Senator Witold Gładkowski:

Ja tylko chciałbym poinformować pana przewodniczącego, że kilka godzin wcześniej na posiedzeniu Komisji Nauki, Edukacji i Sportu zdecydowano o zwołaniu posiedzenia tej komisji właśnie na 13 stycznia. Połowa z nas jest w tej komisji i...

(Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski: Chyba nie 13 stycznia, tylko 15 stycznia.)

Nie, nie, ja mówię o 13 stycznia.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Ale my chcemy się spotkać 15 stycznia.

**Dyrektor Generalny w Kancelarii Senatu
Piotr Miszczuk:**

Panie Przewodniczący, posiedzenie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu jest zaplanowane na 15 stycznia na 9.00.

(Senator Witold Gładkowski: Tak jest, na 15 stycznia.)

A więc żeby to nie było o 9.00, tylko później.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

No dobrze. Ja bardzo nie lubię negacji, ale jak ktoś powie, że 9.00 nie pasuje, ale 11.00 tak, to jest wniosek konstruktywny...

(Senator Witold Gładkowski: I taki chciałem zaproponować.)

...godny Senatora Rzeczypospolitej.

(Senator Witold Gładkowski: Wydaje mi się, że najlepsza byłaby 12.00, bo na tamtym posiedzeniu temat jest bardzo obszerny.)

Dobrze. Czyli przyjmujemy...

(Senator Witold Gładkowski: 15 stycznia o 12.00.)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Dobrze, to o 11.00. Chodzi o to, że musimy poprosić Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” i innych i jest prośba, żeby Kancelaria Senatu uruchomiła procedurę, bo musi to być poprzedzone posiedzeniem zespołu do spraw finansów itd.

Proszę bardzo.

**Dyrektor Generalny w Kancelarii Senatu
Piotr Miszczuk:**

Panie Przewodniczący, mam jedną prośbę. My zaczęliśmy omawiać wizytacje, ale stwierdziliśmy, że trzeba dać wszystkim materiały, żeby się zapoznali z tym wszystkim...

(Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski: To już mają.)

...i dopiero w obecności tych, którzy chcą inwestować, powinniśmy przeprowadzić tę debatę, tak jak było wcześniej. I dopiero wtedy...

(Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski: No dobrze.)

Bo formalnie nie ma żadnych wniosków inwestycyjnych. Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” też czeka na to, żeby się dowiedzieć, w jakim kierunku ma składać wnioski. Przecież jeżeli wstępnie powiemy, że nie będzie to w wyniku wizytacji, to oni nie będą składać wniosku inwestycyjnego.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

No dobrze, ale słuchajcie państwo, ja nie widzę potrzeby żeby się dwa razy spotykać i raz obgadywać wyjazdy, a drugi raz... Mamy wykaz zadań i jedziemy. Na przykład na Litwie jest zadanie kontynuowane: rozbudowa szkoły podstawowej w Starych Trokach, 1 milion 500 tysięcy zł. MSZ dało mocne poparcie, MENiS dało poparcie, komisja dała poparcie, no to pytanie: są uwagi? Nie ma. A tam, gdzie jest znak zapytania, to od razu wyjaśniamy. A po co raz robić wizytację, a drugi raz rozpatrywać wnioski? Zrobimy to za jednym zamachem. Tutaj na takiej kartce są napisane wyniki i... Możemy to zrobić tak, że rozpatrzymy te wnioski i zatwierdzimy, a oni złożą... Ale żeby tego nie robić dwa razy.

**Dyrektor Generalny w Kancelarii Senatu
Piotr Miszczuk:**

Pan przewodniczący oczekuje już stanowiska zespołu, a zespół nie może podjąć stanowiska, nie znając wyników wizytacji.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Zespół dostał takie same materiały. A koledzy napisali bardzo szczegółowe protokoły...

(Senator Witold Gładkowski: Priorytety też są tam zaznaczone.)

I teraz co? Mają teraz te protokoły jeszcze słownie przedstawić na posiedzeniu komisji? Proszę bardzo. Ja mam taki pomysł, ale jak ktoś ma lepszy, to... Ja się tylko obawiam, że jak będziemy to rozpatrywać na dwa tempa, to na tym drugim tempie będzie sześciu ludzi albo i pięciu, i będziemy chodzić po korytarzu i szukać szóstego. A możemy powiedzieć, że zespół nie będzie się już spotykać, bo MSZ i inni wyrazili swoją opinię i od razu pójdzie to na posiedzenie komisji.

**Dyrektor Generalny w Kancelarii Senatu
Piotr Miszczuk:**

Zespół bez względu na wstępną opinię będzie się spotykał, bo teraz clou polega na tym, jak zostanie sformułowany wniosek, o co itd.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Tym bardziej, że najbardziej skomplikowane wnioski to nie są wnioski programowe, tylko inwestycyjne.

Senator Witold Gładkowski:

Ale nasze spotkanie 15 stycznia jest po to, żeby tę sprawę załatwić: żeby przedstawić pytania, niejasności, podać szczegóły i podjąć decyzję. Po to się spotkamy 15 stycznia.

Dyrektor Generalny w Kancelarii Senatu

Piotr Miszczuk:

Tylko że problem polega, raz jeszcze mówię, na tym, że aby zespół mógł podjąć decyzję, musi mieć szczegółowe wnioski inwestycyjne. Bez tego nie podejmiemy żadnej decyzji.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ale to nie jest wniosek, to jest spis zadań.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Szef Kancelarii Senatu

Adam Witalec:

I teraz Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, które jest głównym realizatorem zadań inwestycyjnych, musi złożyć konkretne wnioski, jeśli chodzi o Litwę, Białoruś itd. Każdy z państwa wie, jak wygląda taki wniosek.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Oczywiście, tak. To jest cała procedura. Przecież zespół nie będzie dyskutował nad spisem zadań. I jeśli Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” prześle takie wnioski, to myślę, że... Stowarzyszenie dostało te wyniki?

(Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski: Dostało.)

No to zna stanowisko i wie, jakie są uwagi senatorów do tego. No i już. I powinno samo decydować i przedstawiać wnioski.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Jest propozycja, żeby zadzwonić z linii służbowej, jak będzie trzeba, to jeszcze ja zadzwonię, nie ma problemu, i żeby te wnioski spłynęły. Bo chcemy mówić o wnioskach programowych, a ich dzisiaj nie ma. Ale dzisiaj jest 6 stycznia, a wnioski programowe chcemy rozpatrywać po 25 stycznia, to na pewno do tego czasu będą. Ale nie może być tak, że wszyscy narzekają, organizacje polonijne, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” czy fundacja narzekają, a my narzekamy, że jest początek roku, a jak komisja chce rozpatrywać, to nie ma co. Albo działamy, albo nie działamy.

Proszę bardzo.

Pan dyrektor.

Dyrektor Generalny w Kancelarii Senatu

Piotr Miszczuk:

Na tym spotkaniu, gdzie byli przedstawiciele wszystkich organizacji, które są naszymi największymi kontrahentami, powiedzieliśmy: proszę składać wnioski. Sprawa była już na tyle jasna, zrobiliśmy spotkanie natychmiast po tym, jak Sejm uchwalił budżet, kiedy wiadomo było, że są pewne środki, licząc na to, że w Senacie nic się nie zmieni, powiedzieliśmy: proszę składać wnioski. Do tej pory nikt nie złożył żadnego wniosku.

(Głos z sali: Bo nie chcą.)

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Dobrze. Umawiamy się tak...
Proszę bardzo, senator Plewa.

Senator Sergiusz Plewa:

Panie Przewodniczący, wydaje mi się, że pan dyrektor ma rację. Powinniśmy do tematu przystąpić po zaopiniowaniu przez zespół, przez specjalistów. Najpierw powinny być złożone wnioski, opinia zespołu i dopiero wtedy komisja powinna przystąpić do działania. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

W związku z tym mam pytanie do pana senatora i do innych. Czyli niezależnie od tego, czy w danym tygodniu jest posiedzenie Senatu, czy nie, pan przewodniczący ma prawo wezwać was na posiedzenie, nie patrząc na to, czy to jest wtorek czy czwartek, czy macie zajęcia własne czy nie. Jest praca komisji, senatorowie składali ślubowanie, meldują się i nie składają bzdurnych wyjaśnień, że nie może, że ma sprawę w sądzie itd., pracują w Senacie i mnie nic nie obchodzi, czy ktoś ma inne obowiązki czy nie. Nie układamy się tak, żeby było wygodnie, tylko tak, jak ma być zgodnie z literą prawa. Jeśli tak to rozumiemy, to fajnie. Ja zdążę przyjechać. Boję się, że inni mogą mieć problemy.

(Senator Sergiusz Plewa: Panie Przewodniczący, podzielam pogląd pana przewodniczącego. A jeśli chodzi o sąd, to jest to zupełnie inny temat.) (Wesołość na sali)

Tu akurat nie...

Proszę bardzo, pan przewodniczący Kruszewski.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Proszę Państwa! Wysoka Komisjo!

Ja podzielam pogląd pana przewodniczącego. Jeśli chodzi o nasze spotkanie 15 stycznia, to i tak nie uda nam się załatwić tych wniosków tylko w jednym podejściu.

(Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski: Oczywiście.)

Musimy podejść przynajmniej dwa razy. I wydaje mi się, że wstępna selekcja jest potrzebna, o czym mówili pan przewodniczący i pan dyrektor. Przygotowanie wniosku jest to określony wkład pracy. I ja podzielam pogląd, że jeżeli komisja akurat nie zaakceptuje przekazania pieniędzy na źródło w Wilnie, to wtedy Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” nie przygotowuje wniosku i sprawa leży. A czy to źródło wprowadzić do planu? To spotkanie 15 stycznia będzie poświęcone jak rozumiem wprowadzeniu do planu pewnych inwestycji, które wchodzi na pewniaka. I oczywiście jeżeli wniosek zostanie poprawnie przygotowany, to suma może się zmienić z 1 tysiąca 250 zł na 1 tysiąc zł czy na 1 milion zł i wtedy komisja i tak musi drugi raz do tego podejść. To po pierwsze.

Po drugie, z tego co tu usłyszeliśmy i co powiedział pan dyrektor generalny, to oprócz tych zadań-murów, że tak powiem, w zadaniach inwestycyjnych są również pewne zakupy dla Fundacji „Semper Polonia”, dla Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

itd. I też nie wiem, czy metodologicznie nie byłoby dobrze powiedzieć, że z tych 15 milionów zł, które mamy na inwestycje, 3, 4, 5, a może 2 miliony zł przekazujemy na inne zadania niż „zadania-mury”. Bo Fundacja „Semper Polonia” chce, jak powiedział chyba pan dyrektor, około 20 milionów zł. A więc prawie oni sami mogliby zjeść te pieniądze bez żadnej budowy muru. I bez takiego spotkania pierwszego taktu, o którym mówił przewodniczący, jak się zdaje nie rozwiążemy tego problemu. Bo słuchajcie, jeżeli na przykład Polonia złoży wniosek o 1 milion 180 tysięcy zł na tę pierwszą szkołę, to zgarnie nam już część pieniędzy i później nie będziemy mieli na inne inwestycje. Trzeba wszystkim „wedle stawu grobla” powiedzieć: na Łotwie zrobimy jedną – dwie inwestycje. Oczywiście musimy się liczyć z korektą, jeżeli źle przedstawia wniosek, jeżeli nie przedstawi lub powie, że inna inwestycja jest zaawansowana i warto w nią inwestować i nic nie będzie stało na przeszkodzie, żeby to uwzględnić. A więc ja myślę, że gdybyśmy się w wyniku tej wstępnej selekcji uporali z 70 – 80% inwestycji, powiedzieli, że te, te i te, oczywiście zawsze zostawiając margines, to ułatwiłoby to nam znacznie pracę w późniejszym okresie, bo jeszcze raz podchodzilibyśmy już tylko do 30 czy 40% inwestycji. I ta metodologia pracy nad tymi wnioskami, którą proponuje przewodniczący, jest jak najbardziej słuszna, dlatego że teraz się wszyscy czają. Pytam: czy Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” ma złożyć wnioski na wszystkie zadania na Litwie? To się urobią po uszy, a my im z tego damy na przykład tylko połowę. A tak, we wstępnym podejściu, jak powiedział przewodniczący, decydujemy: pierwszy robimy, drugiego nie robimy, piąty robimy, szóstego nie robimy. Co nie znaczy, że do tego piątego czy drugiego nie mamy kiedyś wrócić, jeżeli uzasadnią, że jest taka potrzeba. Dziękuję.

(Brak nagrania)

Senator Olga Krzyżanowska:

Właściwie pan senator zabrał mi chleb, że tak powiem. Bo mi też się wydaje, że to pierwsze spotkanie powinno być spotkaniem, na którym określimy ogólną politykę w tych granicach, jakie mamy, i to, w których kierunkach pójdziemy. A potem i tak, powtórzę tu – i dlatego mówię, że pan mi zabrał chleb – jak będą konkretne wnioski, to będziemy przydzielać konkretne pieniądze. Ale póki nie będzie jakiegoś zarysu polityki ogólnej, to oni nie będą tych wniosków szykować, bo albo przyszykują masę wniosków, które my odrzucimy, czyli będzie to niepotrzebna robota, albo będą czekali, bo nie będą wiedzieli, w którym kierunku pójdziemy. Tak więc wydaje mi się, że raczej należy zrobić to pierwsze spotkanie, a potem to drugie, konkretne.

Przewodniczący Tadeusz Rzemikowski:

Rozumiem z tego, że pracowalibyśmy nie nad sformalizowanymi wnioskami, tylko nad wykazem inwestycji, zawierającym niezbędne dane.

(Senator Olga Krzyżanowska: Tak.)

A jeśli chodzi o niezbędne dane, to tutaj uściślimy, co potrzeba, a więc musi być tam kwota, termin wykonania itd. A wnioski składałoby tylko w sprawie tych zadań, które zostaną przez nas pozytywnie zaopiniowane w tym pierwszym trybie. A dla następnych zadań, w zależności od posiadanych środków, uruchomilibyśmy drugi tryb.

Czyli chodzi o to, żeby na początku nie składali sformalizowanych wniosków o wykonanie wszystkich zadań, tylko zawierający niezbędne dane wykaz inwestycji. A po wydaniu przez nas pozytywnej opinii składaliby już formalny wniosek, który musimylibyśmy drugi raz zaopiniować.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Pan minister chciał zabrać głos.

Szef Kancelarii Senatu

Adam Witalec:

Panie Przewodniczący, pewnie bylibyśmy blisko ideału, gdyby się udało na jednym posiedzeniu załatwić wszystkie wnioski inwestycyjne itd. To jest niemożliwe.

(Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski: Oczywiście.)

Myślę, że ten kierunek ustalony w dyskusji jest prawidłowy. Według mnie około 7 milionów zł trzeba wydać na zadania kontynuowane. Niektóre są wątpliwe, a niektóre są bezsporne. Jeśli chodzi o te bezsporne, to Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” może już przygotowywać wnioski. To są zadania inwestycyjne i to na pierwsze podejście może być.

Druga sprawa to zadania programowe według kalendarza pilne, na przykład olimpiada zimowa w marcu. Trzeba powiedzieć: dajemy, nie dajemy, ile dajemy. Jeśli chodzi o Dzień Polonii i Polaków za Granicą, to niektóre z pism i organizacji chcą wiedzieć, czy mają zamawiać salę, jak mówił przewodniczący, czy nie zamawiać itd. I trzeba by – i poproszę o to moje służby – powybierać z tych zadań programowych te pilne, jak wynika z kalendarza, wykonać telefony do podmiotów i niech one przygotowują konkretne wnioski. Trzeba iść etapami, bo rzeczywiście dni uciekają, a później, jak wiemy z doświadczenia, rozpoczną się lamenty, pisanie do marszałka, do komisji i innych: nie zdążyliśmy, pieniądze przysły za późno. Przecież, jak państwo wiecie, od decyzji komisji, a później prezydium, do zawarcia umów, załączników, uruchomienia środków, potrzeba czasu, co najmniej miesiąca, jeśli nie dłużej.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Dziękuję bardzo.

Czyli 15 stycznia o 11.00 rozpoczynamy rozpatrywanie wniosków inwestycyjnych. Ja sugeruję, żeby był przygotowany porządnny wykaz tych wniosków, a nie ów sformalizowany wniosek. To znaczy jeżeli nie zdążą, bo jak zdążą, to tak. A w ostatnim tygodniu stycznia zrobimy następne posiedzenie, dzień przed obradami Senatu, bo chyba wtedy będą obrady w środę i czwartek, tak?

(Głos z sali: Tak, trzydniowe: środa, czwartek i piątek.)

To we wtorek 27 stycznia, na przykład o 14.00, żeby mieć całe popołudnie na rozpatrzenie spraw programowych. Do tego czasu są trzy tygodnie, to zdążą... Jeśli byśmy z czymś nie zdążyli, to wtedy zrobimy to w przerwie itd. Teraz się spotykamy 15 stycznia o 11.00, a sprawy programowe omówimy później, w przeddzień następnego posiedzenia Senatu, w czwartej dekadzie stycznia. I oczywiście później w lutym i marcu będziemy pracować w miarę potrzeby, żeby przepychać te wnioski jak najszybciej. To by było wszystko. Dziękuję bardzo.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(*Głos z sali:* Panie Przewodniczący! Potrzebna jest jeszcze opinia komisji do uchwały prezydium.)

To zrobimy to 15 lutego.

(*Głos z sali:* Nie, nie, 9 stycznia jest posiedzenie prezydium.)

Skąd ja miałem to wiedzieć? My takich dokumentów nie widzieliśmy.

Proszę zostać jeszcze na moment.

(*Głos z sali:* Ja prosiłem redaktora, żeby przekazał.)

Prośba została kiepsko wysłuchana. Nie ma dokumentów. Jak by były, to byśmy się przygotowali.

Jest przygotowana uchwała prezydium w sprawie określenia kierunków działania oraz priorytetów finansowania zadań państwowych w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą na rok 2004.

Prezydium Senatu określa kierunki działania na rzecz Polonii i Polaków za granicą w roku 2004, poprzez finansowanie zadań państwowych o charakterze programowym i inwestycyjnym, uwzględniając w szczególności stanowisko Polonijnej Rady Konsultacyjnej, stanowisko senackiej Komisji Emigracji i Polaków za Granicą oraz opinię Kancelarii Senatu.

„W odniesieniu do zadań o charakterze programowym określa się następujące priorytety:

1) wspieranie rozwoju edukacji w środowiskach Polonii i Polaków za granicą w zakresie:

a) nauczania języka polskiego,

b) stypendiów dla młodzieży, w szczególności – studiującej w krajach zamieszkania,

c) dofinansowywania i dotowania publikacji edukacyjnych oraz działalności mediów, utrwalających tożsamość narodową i więzi Polonii z macierzą;

2) wspieranie upowszechniania kultury polskiej i sportu wśród Polonii i Polaków za granicą, poprzez dofinansowywanie:

a) prezentacji polskiej kultury i sztuki w środowiskach polonijnych,

b) organizowania festiwali i olimpiad w Polsce dla dzieci i młodzieży oraz kursów dla organizatorów tych przedsięwzięć w środowiskach polonijnych,

3) dofinansowywanie funkcjonowania organizacji polonijnych i zadań realizowanych przez nie w swoich środowiskach,

4) dofinansowywanie pobytów polskich dzieci i polskiej młodzieży z za granicy na koloniach, zimowiskach, pobytach leczniczych i rehabilitacyjnych,

5) udzielanie pomocy charytatywnej dla Polaków w trudnej sytuacji życiowej i losowej,

6) wspieranie rozwoju przedsiębiorczości wśród Polaków za granicą i ich współpracy gospodarczej z Polską.”

W zakresie zadań inwestycyjnych priorytety są następujące: rozbudowa i remonty szkół polskich na Litwie, Białorusi i Ukrainie oraz remonty siedzib organizacji polonijnych. Pierwszeństwo mają zadania kontynuowane.

Proszę bardzo, kto zapamiętał coś z tego i jakie są nasze uwagi?

Szkoda, że nie dostaliśmy tego wcześniej, bo każdy kto jest wzrokowcem, mógłby sobie na to spojrzeć.

Pan minister, proszę bardzo.

Szef Kancelarii Senatu

Adam Witalec:

Przepraszam za tę niedoróbkę.

Chcę tylko wyjaśnić, że propozycja tych priorytetów, które są przedstawione w projekcie uchwały prezydium, wynika z naszych wewnętrznych regulacji i przepisów mówiących o tym, że określa się te kierunki na cały rok. Jak widzicie, wymowa tego projektu uchwały jest ogólnospołeczna. Skąd wzięły się te priorytety? W wyniku tego, co robimy i biorąc pod uwagę to, co zamierzamy robić, sformułowaliśmy te kierunki i przedstawiliśmy je na posiedzeniu Polonijnej Rady Konsultacyjnej 15 listopada. Rada wyraziła pozytywną opinię co do tych kierunków i dodała dwa nowe, to są te dwa ostatnie, dotyczące rozwoju przedsiębiorczości w środowiskach polonijnych i kształtowania pozytywnego wizerunku Polaka w mediach, co sformułowano w taki sposób, że chodzi o upowszechnianie dumy z bycia Polakiem, najkrócej mówiąc. My to uwzględniliśmy i przy rozdzielaniu pieniędzy, które mamy, będziemy preferować takie działania, które dotyczą tych przedstawianych szczególnych zadań programowych. I to są te kierunki. A ponieważ posiedzenie prezydium jest 9 stycznia po zakończeniu obrad Senatu, to chcieliśmy przedstawić ten projekt uchwały wraz z opinią komisji do ewentualnej akceptacji przez prezydium.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Proszę bardzo, senator Kruszewski.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Panie Przewodniczący, ten dokument jest na takim poziomie uogólnienia, można powiedzieć abstrakcji, że wszystko się w nim mieści, jest jak guma i w związku z tym trudno mówić, że są tam wymienione priorytety. Z tego, co pan minister powiedział, rozumiem, że jest to pewna formalność, że taki dokument ma być, a skoro ma być, to im bardziej jest rozciągliwy jak guma, tym lepszy. To jest po prostu gumowaty dokument. Ale jeżeli wystarcza, no to dobrze. A jeżeli ma w nazwie priorytety, to też dobrze, jeżeli można go przyjąć. To jest absolutnie ogólne i nie można tu mówić o żadnych priorytetach. Bo jeżeli to są priorytety, to działania komisji w przyszłości, przydzielanie środków finansowych na zadania programowe czy inwestycyjne, powinny być zgodnie z tymi priorytetami. I jak się tak teraz zastanowiłem, to wszystko, co do tej pory robiliśmy, było zgodne z priorytetami. A więc działamy tylko w obszarze priorytetów. To jest tak pojemny dokument. Bo gdyby było powiedziane, że na przykład priorytetem są jakieś kraje czy że jeżeli na tych obozach dla dzieci jest 40 czy 50% Polaków, to idzie, a jeżeli nie, to nie idzie, to bym zrozumiał. To by do czegoś zmuszało. A tak to jest dla nas dobry dokument, bo możemy dalej realizować wszystko, co chcemy. A więc jest tak dobry, że można go przyjąć. Jeżeli on wystarcza w sposób formalny, to nie ma co zakładać sobie kagańca, bo to by było wbrew logice.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Kto następny?

Szef Kancelarii Senatu

Adam Witalec:

Ja powiem tylko, że państwo już opiniowali na 2003 r. taki dokument...

(Wypowiedzi poza mikrofonem)

Nie, był jeszcze bardziej ogólny, ten jest nawet zbyt szczegółowy... Oczywiście, że można zapisać kraje, kwoty, tylko to...

(Wypowiedzi poza mikrofonem)

No właśnie.

(Wypowiedzi poza mikrofonem)

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Ten dokument różni się od ubiegłorocznego tym, że tam nie było podpunktów, a tu są podpunkty, czyli ten jest bardziej szczegółowy.

Rozumiem, że pan wiceprzewodniczący Kruszewski stawia wniosek o przyjęcie tego dokumentu, tak?

Senator Zbigniew Kruszewski:

Jeżeli pan przewodniczący potrzebuje takiej kropki nad „i”, to powtórzę, że tak.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Kto jest za tym, żeby przyjąć te priorytety? (9)

Jednogłośnie za.

Czy jest jeszcze jakiś dokument, czy to już wszystko na dzisiaj? Wszystko.

Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie.

(Koniec posiedzenia o godzinie 15 minut 04)

Kancelaria Senatu

Opracowanie: Dorota Wideńska

Publikacja: Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851